

Policja bezkarna po postrzeleniu reportera na Marszu Niepodległości

20 sierpnia 2021

Prokuratura Okręgowa w Warszawie umorzyła sprawę ubiegłorocznych wydarzeń podczas Marszu Niepodległości. Tym samym na sprawiedliwość nie może liczyć fotoreporter „Tygodnika Solidarność”, który z pełną premedytacją miał zostać postrzelony przez policję z broni gładkolufowej. Zdaniem prokuratury, „do zranienia doszło w sposób niezamierzony”.

W trakcie ubiegłorocznego Marszu Niepodległości doszło do serii policyjnych prowokacji, a doprowadziły one między innymi do zamieszek w centrum Warszawy. Policjanci używając broni gładkolufowej poważnie ranili dwie osoby, w tym doświadczonego fotoreportera, Tomasza Gutrego z „Tygodnika Solidarność”. Został on trafiony w twarz i konieczne było wstawienie mu metalowej płytki.

Warszawscy prokuratorzy po przesłuchaniu świadków i pokrzywdzonych, a także po analizie nagrań z monitoringu, postanowili jednak umorzyć sprawę. Uznano, że bandyci w niebieskich mundurach „zranili w sposób niezamierzony” fotoreportera. Gutry miał bowiem nie opuścić miejsca policyjnej interwencji mimo wezwań z megafonu, zaś przede wszystkim pojawił się on na linii strzału w kierunku „agresora atakującego funkcjonariuszy”.

Postanowienie Prokuratury Okręgowej w Warszawie z lipca bieżącego roku nie jest prawomocne, bo złożono w tej sprawie zażalenie. Sam fotoreporter „Tygodnika Solidarność” mówił w listopadzie ubiegłego roku, że został trafiony kulą z pełną premedytacją. Policjant wystrzelił bowiem z broni

gładkolufowej, gdy tłum się rozpierzchnął i nie było już nikogo wokół.

To niejedyne kontrowersje związane z interwencjami funkcjonariuszy. Tradycyjnie na Marszu Niepodległości pojawili się „funkcjonariusze w cywilu” zakładający jak zawsze te same oliwkowe kominiarki, natomiast na stacji kolejowej Warszawa Stadion urządzono „ścieżkę zdrowia”, w trakcie której katowani policyjnymi pałkami byli przypadkowi ludzie.

Na podstawie: Tysol.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)